

## 2015.06.06 Rozpoczęcie sezonu żeglarskiego PKŻ - Żeglarze w Vancouver



W sobotę 6 czerwca odbyło się rozpoczęcie sezonu żeglarskiego Polskiego Klubu Żeglarskiego w Vancouver. Właściwie to trudno mówić o rozpoczęciu sezonu, bo w rejonie Vancouver sezon trwa przez okrągły rok, dlatego bardziej pasuje określenie postawienie bandery, co widać na fotografii.



**W malowniczej zatoczce Deep Cove w North Vancouver zakotwiczył jacht „Gone Wild” należący do PKŻ w Vancouver. Do jego burty zacumowała „Varsovia”. Goście, którzy przyjechali samochodami byli przewożeni na dinghy z pomostu na tratwę tych dwóch jachtów**



**Główną częścią programu spotkania było postawienie bander i flag. Na jachcie Varsovia powiewała na topie masztu olbrzymia polska flaga.**



**Na sztaku jachtu Polskiego Klubu Żeglarskiego w Vancouver powiewał proporzec klubowy i flagi: Gdańska, Gdyni i Szczecina - miast, z których pochodziła załoga tego jachtu.**



**Na pokładzie jachtów panowała miła, dawno niespotykana w tym klubie żeglarska atmosfera. Pierwszy raz od dłuższego czasu widać było, że klub zaczyna powoli odżywać po okresie, kiedy to praktycznie przestał działać. Przez ostatnie dwa sezony jacht prawie nie pływał po wodzie, bo „działacze” bardziej pływali... w innych mocniejszych płynach.**



**Tym razem był toast szampanem bezalkoholowym za pomyślność i odnowę klubu. Obecna odnowa życia klubowego jest w dużej mierze zasługą nowego zarządu pod kierownictwem komandora Janusza Króla (na zdjęciu w środku). Z prawej Zenon Rembich – Zarządu PKŻ. Z lewej strony Jerzy Kuśmider – współzałożyciel klubu, który istnieje już ponad 20 lat czytaj historie powstania:**  
<https://jerzykusmider.wordpress.com/1995/10/11/poczatki-zorganizowanej-dzialalnosci-zeglarzy-polonijnych-polski-klub-zeglarski-w-vancouver-pierwsze-10-lat-dzialalnosci/>

**Pisząc o rozpoczęciu sezonu żeglarskiego nie można zapominać o tym, że do sezonu jacht trzeba przygotować. Jacht „Varsovia” w ubiegłym roku prawie nie pływał, bo jej kapitan żeglował na innym jachcie przez jeden z najtrudniejszych szlaków żeglarskich na świecie Northwest Passage.**



**W tym roku na wiosnę dno „Varsovii” było bardzo porośnięte, bo jacht nie był wyciągany z wody przez 4 lata. Jedynie, co roku, z wyjątkiem ostatniego lata, dno było czyszczone na odpływie. Potrzebne było solidne malowanie dna.**



**„Varsovia” jak kobieta zmieniała każdego dnia swoje „stroje”. Najpierw jeden podkład szary.**



**Potem drugi podkład biały.**



**Na koniec dwie warstwy dobrej farby antyporostowej i z satysfakcją dobrze wykonanej pracy „pani Varsovia” została opuszczona do wody, gotowa do rozpoczęcia sezonu, czyli powitania lata.**



**Prosto z Mariny Shalter Island w Richmond, pierwszy rejs w tym roku, tylko kilkadziesiąt Mil morskich na Gulf Islands. W Clam Bay spotkanie z Włodkiem Szarykiem, który wraz synem żeglował na swoim jachcie „5 Shillings”.**



**„Varsovia” zacumowała do burty „5 Shillings”, który stał na kotwicy na środku zatoki.**



**Następnego dnia w świąteczny poniedziałek 18 maja „Victoria Day”, było kolejne spotkanie żeglarzy z Vancouver. Tym razem na Granville Island w Vancouver przyłynął Boniek Niemczyk z Wieśkiem Natankiem na jachcie „Cracovia”. W tym miejscu rzeka Wisła bardzo skróciła się i dwa miasta Cracovia i Varsovia były obok siebie.**

**W majowy długi weekend zwykle odbywało się spotkanie żeglarskie „Powitanie Lata” w Beedwel Bay, w tym roku dla odmiany spotkania odbyły się w kilku różnych miejscach.**

**Tekst Jerzy Kuśmider**

**Fot: Jerzy Kuśmider, Magda i Mariusz Kurowski, Włodzimierz Szaryk**